

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłk. 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.

W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 6 Kor.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal.

Redakcja, Administracja, Drukarnia

Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 3 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petiowy lub jego miejsce 20 hal. Należano za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 halery.

Nekrologia za wiersz peti 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz. Drobnie ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudniowy 6 h. z przesyłką 10 h.

Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.

Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacyi uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek, 17 sierpnia.

Imiona. Rzym. kat.: Dziś: Liberata B. Jutro Heleny. — Gr.-kat.: Dziś: 4.7 Otrók Jutro: 5. Ewshynia. — Słow. Dziś: Mirona św. Jutro: Bronisława.

Wschód słońca 5:4 zachód 7:1.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:26*, 7:11, 11:36, 1:21*, 4:51; do Rzeszowa 4:46; do Podwołoczysk 7:06, 11:31 2:36*, 9:36, 11:36; do Przemyśla-Chyrowa-Rymanowa-Iwonicza-Jasła: 10:41; do Czerniowic 6:51, 9:56 (od lipca w święta do Worochty), 3:16*, 11:16, 3:27*; do Kołomyi: 6:26; do Stryja: 11:46; do Ławocznego: 8:06, 3:31, 7:01; do Sambora: 9:36, 4:56, 11:31; do Jaworowa: 7:31, 6:34; do Brzuchowic: 6:26 (od 14 maja do 10 września), 9:06 (święteczny), 1:06 (święteczny), 2:46, 3:56, 6:46, 8:06, 8:31; do Rawy: 11:51 (niedz.) 8:06; do Bełzca: 11:46; do Janowa: 7:31, 9:51, 2:11 (14 maja do 10 września w święta), 3:44 (14 maja do 10 września), 6:34; do Szczerca: 2:31 (1 czerwca do 10 września w święta); do Lubienia 2:51 (14 maja do 10 września w święta). — Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum: Biblioteka w d. powsz. od 11-2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1 Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1 w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od g. 9—2, w święta od 10—1. Biblioteka Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6. Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11-12. — Bibl. Politechniki w święta, niedziele poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Biblioteka Tow. Szewczyński (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, środy, piątki, soboty 9—12 3—6.

Biblioteka Uniwersytecka zamknięta na czas ferii.

Wystawy sztuki. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h.

Wystawy czasowe. Wystawa zbiorowa dzieł Włodzimierza Nałęczę w Salonie Tow. Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe). Wystawa prac Kazimierza Sichulskiego w Salonach Towarzystwa Sztuk pięknych. (Muzeum przemysłowe).

Z Rady miejskiej.

(Zaprzysiężenie prezydenta i wiceprezydentów miasta.)

Równocześnie z ostatnim uderzeniem zapowiedzianej w programie „piątej godziny popołudniu”, padło pierwsze słowo przemowy namiestnika hr. Potockiego, zagajające wczorajsze nadzwyczajne i uroczyste posiedzenie Rady miasta, zwołane celem zaprzysiężenia prezydium miejskiego.

Zanim przystąpię do aktu zaprzysiężenia — mówić mniej więcej w te słowa namiestnik — pozwólcie panowie, że złożę życzenia wydatnej pracy i pomyślno-

ści. Dalej p. namiestnik zapewniał, że chociaż nie urodził się we Lwowie, a nawet dopiero od lat 4 stale tutaj mieszka, to jednak przez ten krótki czas tak szczerze i gorąco się przywiązał do miasta, że Rada miejska może w każdej chwili liczyć na jego współdziałanie, które mowca uważa nie tylko za swój obowiązek wobec stolicy kraju, lecz także za wynik szczerego współczucia. (brawo). Ostatnimi czasy zrobiono bardzo wiele we Lwowie, który postępuje bardzo szybko na drodze, aby się stać prawdziwie wielkim miastem, jednakże wiele do zrobienia pozostaje i nowe zadania następują w przyszłości. Owóż niechaj Rada nie wątpi, że namiestnik jej usiłowania poprze gorąco. „I w tej pracy — kończył hr. Potocki — życzę całej Radzie miejskiej tego, aby oglądała obfite owoce swej działalności.“ (Brawo.)

Następnie jeden z urzędników namiestnictwa, przybyły z namiestnikiem, odczytał treść aktu zaprzysiężenia, poczem prezydent p. Michalski z podniesionymi w górę trzenia palcami prawej ręki, wobec krucyfiksu i świec płonących, powtórzył za namiestnikiem następującą rotę przysięgi:

„Do tego, co mi właśnie przeczytano i co dokładnie zrozumiałem, zastępuję się wiernie i sumiennie. Tak mi Panie Boże dopomóż!“

Prezydent p. Michalski podziękował namiestnikowi w krótkich słowach, zwrócił się następnie ze słowami wdzięczności pod adresem Wiednia i zakończył ceremonialnym trzykrotnym okrzykiem na cześć cesarza.

Nastąpiła krótka przerwa w uroczystości: namiestnik opuszczał salę, więc prezydent, wiceprezydenci i gospodarze w kontuszach i przy karabelach skupili się około namiestnikowskiego skromnego munduru, pożegnali odchodzącego i odprowadzili za progi ratuszowe.

Kiedy powrócono do sali, z kolei p. prezydent Michalski odebrał przysięgę od obu wiceprezydentów pp. dr. Rutowskiego i Ciuchcińskiego wedle podobnego ceremoniału, poczem przemówił do zebranych w następujące słowa:

„Szanowni Panowie!

„W chwili, w której z woli wyboru większości tej Rady, zatwierdzonego najwyższym postanowieniem, obejmuję obowiązki prezydenta tego grodu, uważam za potrzebne powiedzieć słów kilka.

„Nie rozwijam programu, bo programem moich usiłowań jest dłuższa praca w tej świetnej Reprezentacji w przeszłości, i sądzę, że ci, którzy mnie zaszczylili swoim zaufaniem, na tym właśnie programie się oparli. Jest on krótki i zwięzły, jak u każdego, kto nie nawykł dużo przyrzekać:

„Zrobię, Szanowni Panowie, wszystko, co będzie z korzyścią dla rozwoju i przyszłości m. Lwowa, a przeskodzę, a przynajmniej o ile sił nie dopuszczę, ażeby stało się coś z ujmą dla miasta, jego interesów i godności.

„W pierwszym rządzie chcę wspólnie z Wami pracować nad usunięciem zwykłych już organicznych wadliwości, nad ulepszeniem gospodarki miejskiej we wszystkich jej działach, nad wprowadzeniem racjonalnego budżetowania i doprowadzenia finansów miejskich do równowagi. (Brawo.)

„Nie wolno nam opóźniać, ani tamować rozwoju Lwowa, nie wolno zbytnią trwożliwością narażać na zastój w tym rozwoju, ale trzeba równocześnie pamiętać, że Lwów i jako gmina, i jako miasto, jest finansowo wyczerpany, i że tylko ścisła, sumienna, oszczędna i racjonalna gospodarka pozwoli nam spełnić swoje zadanie.

„Ale to wszystko nie wystarczy, do tego potrzeba nam jeszcze pomocy rządu i kraju, pomocy, na którą chyba zasłużyliśmy, i o którą się starać będziemy.

„Ale znając uczucia Jego Ekscelencji pana namiestnika i Jego Ekscelencji pana marszałka kraju, nie wątpię, że nie poskąpią nam swej pomocy.

„Pozatem przy pomocy Waszej i poparciu, postaram się o wzmocnienie tego wszystkiego, co dobre i zdrowe, o naprawienie tego co niedomaga, o usunięcie tego, co złe, a o przegotowanie tego, czego w przyszłości miasto wymaga.

„Przedewszystkiem zwrócę uwagę na pewne niedomagania tej części gospodarki miejskiej, która dotyczy najszerszych warstw ludności w zakresie zdrowia, czystości, tanioci a raczej drożyzny i komunikacyi.

„Przedewszystkiem otoczę swoją opieką wszystkie dzielnice i przedmieścia. Niektóre przedmieścia, skutkiem przesunięcia się ruchu handlowego w kierunku dworców, podupadły, tym częściom miasta i przedmieściom, powinniśmy przyjść z odpowiednią pomocą, na czem skorzysta i miasto i siła gospodarcza wielu obywateli. Sprawa dobroczynności publicznej i nowoczesnych urządzeń filantropijno-społecznych niestety stoi w miejscu, ale mam nadzieję, że dzięki gorącemu zajęciu się obywateli i powołanych czynników, w tej kadencji uczynimy ważny krok na drodze do rozwiązania tej sprawy.

„Sprawa rzemiosł, przemysłu i handlu, znane mi tak dobrze, znane ze swoich najboleśniejszych stron, znajdują we mnie jak zawsze najgorliwiego przyjaciela.

„Oświata i sprawy szkolnictwa, mają w tej świetnej Radzie, tak wielu i światłych rzeczników, że dla mnie pozostaje być sumiennym wykonawcą uchwał Waszych.

„Oświata i chleb — rozwój szkoły i podniesienie przemysłu, to dwa kierunki, w których pragnąłbym, aby

— Kiedy Anna będzie miała patent... — zdanie to służyło za zakończenie każdej rozmowy.

Nadszedł luty; dzień egzaminu był bliski. Profesor uznał Annę za dostatecznie przygotowaną i rzeczywiście umiała ona cały kurs na pamięć.

W wilię strasznego dnia Maregin przyszedł do pani Larionoff, aby ją uspokoić i dodać jej otuchy, której, mówiąc nawiasem, sam nie posiadał.

— Czy i tym razem pan będzie egzaminował? — spytała Anna.

— Przedewszystkiem — odparł — nie wolno jest profesorom egzaminującym przygotowywać uczeni do swego egzaminu; powtóre — ja nie jestem z liczby tych profesorów; przypadkiem tylko znalazłem się w gimnazyum, kiedy...

— Kiedy ja się ścięłam — rzekła Anna. — Co za szczęście, że się tam wówczas z panem spotkałam!

— Niech Bóg panu wynagrodzi za jego dobroć dla nas! — szeptała ze wzruszeniem pani Larionoff.

Słowa te były dla Maregina hasłem ucieczki do domu.

W drodze zadawał on sobie mnóstwo pytań, z których najważniejsze było: „Co pocznią nieszczęśliwe kobiety, jeżeli Anna przepadnie w egzaminie?“

Myśl ta zaniepokoiła go ogromnie, spędziła w nocy sen z oczu, i nad ranem podczas krótkiej drzemki wywołała sen szczególny.

Zdawało mu się, że jest w swojej wiejskiej siedzibie, dom jest otwarty, białe firanki u okien poruszają się wskutek lekkiego wiosennego powiewu; ogromny pies siedzi na ganku i czeka na pieszczoty swego pana.

(Dok. n.)

PROFESOR MAREGIN

przez

Henry Gréville.

V.

Po powrocie do domu Maregin dostał burę, gdyż spóźnił się na obiad i pieczeń była zanadto wysuszona; wymówki jednak Marty nie zrobiły na nim zbyt silnego wrażenia: był on zajęty inną myślą, która dojrzewała w jego mózgu.

Po obiedzie przeszedł do swego gabinetu, robiąc przytem w duchu uwagę, że porządek i ład w jego domu różniły się bardzo od tego, co widział w skromnym mieszkaniu pani Larionoff, usiadł przy biurku, wyjął sturublówkę, włożył ją w kopertę i napisał na wierzchu: Uiszczony dług dawnego wierzyciela, który pragnie pozostać nieznanym. W chwili zapieczętowywania kowerty, profesor zastanowił się i po chwili włożył do niej drugi paperek, tej samej co i pierwszy wartości. Na drugi dzień kowerta została posłana do p. Larionoff przez woźnego z uniwersytetu, który wszystkie polecenia profesorów wypełniał z ogromną gorliwością i umiejętnością zachowania tajemnicy.

W dzień lekcji przyszła nareszcie Anna; oczekiwanie jej dłużyło się Mareginowi bardzo.

— Niech pan sobie wystawi, — mówiło dziewczę, oddychając szybko wskutek prędkiego biegu, — że pan nam przyniósł szczęście.

— Jakto, jakto — pytał profesor, którego serce biło gwałtownie.

— Na drugi dzień po pańskiej wizycie nieznan-

wierzyciel odesłał mamie dawny dług... około dwustu rubli.

— Doprawdy? — zapytał Maregin, pokazując w uśmiechu wszystkie swoje białe, zdrowe zęby.

— Pieniądze te przyszły w samą porę — ciągnęła dalej Anna — gdyż nie miałyśmy już prawie nic...

Zatrzymała się z zawstyżeniem.

— W każdym razie będę mogła zdać egzamin, a następnie poszukać sobie miejsca... Moje dochody i niewielki procent od kapitaliku wystarczą mamie na utrzymanie.

— A pani? — spytał Maregin.

— Ja będę miała życie i mieszkanie... od czasu do czasu sprawię sobie suknię... mnie wielkich rzeczy nie trzeba... Przytem jestem porządną — dodała z uśmiechem. — To może mój jedyny przymiot, który posiadam w zupełności.

Maregin pomyślał, że posiada ich ona więcej, a przedewszystkiem ten, że nie jest samolubną, uwagę tę jednak schował dla siebie i lekcyja się rozpoczęła.

Anna przychodziła nadal do profesora, a stara Marta netylko ją „znosiła“, ale nawet do pewnego stopnia protegowała. Dziewczę dało jej wybory przepis na wywabianie z materyi płam stearynowych i tem ujęło sobie służącą na całe życie.

— To jest rozumna panna — mówiła ta ostatnia w kuchni, gdzie zdanie jej miało wielką powagę.

Od czasu do czasu Maregin odwiedzał panią Larionoff, która ciągle jeszcze leżała w łóżku, nie przestając przytem robić swoich nieśmiertelnych pończoch. Dwieście rubli nie zamydliły jej oczu; wiedziała, że nie wystarczą one na długo, to też z wielką niecierpliwością wyczekiwała egzaminu córki — był on jedynym celem pragnień i dążeń dwóch biednych samotnic.

stolica nasza całemu krajowi, zawsze jak najpiękniejszym przyświecała przykładem.

„Starać się będę, aby każdy potrzebujący pomocy, rady, szybszego biegu swych spraw, znachodził w urzędach miejskich, wszelkich kategori, jak największą gotowość i życzliwość, wolną od zbytniego biurokratyzmu, powtarzam, każdy obywatel z jak największą równomiernością... (brawo) ...z pominięciem tego niestety wiążącego nas biurokratyzmu.

„Zresztą dalsze prace, wylonią się same ze siebie, a liczę na poparcie tych, którzy mi mandat powierzyli, jak na bezstronność tych, którzy mi zaufania poskąpili.

„O krytykę proszę, jest ona konieczna — niech będzie tylko rzeczową i przedmiotową, a znaleźliśmy zawsze wspólnie właściwą drogę.

„W programie moim, jeżeli to nazwać mogę programem, mieści się w końcu jeszcze jedno życzenie. Raczcie, łaskawi Panowie, przyjąć je do wiadomości.

„Pragnę, ażebym kiedyś, ustępując z tego miejsca, usłyszał od Was uznanie w tych słowach:

„Byłeś przewodniczącym tej świetnej reprezentacji bezstronnym, jako stróż jej praw wiernym, jako wykonawca jej uchwał ścisłym.

„A teraz ponownie witam szanownych Panów i zachęcam do wspólnej, ciężkiej, żmudnej — a da Bóg — wydanej pracy. (brawa i oklaski).

„Jeszcze słów kilka do panów członków gremium Magistratu, dyrektorów i kierowników instytucji miejskich.

„Witam was, szanowni panowie, jako wasz stary i dobry znajomy, bośmy ze sobą nie jeden rok, nie jedną złą i dobrą godzinę przebyli, znam waszą pracę, oceniam ją i szanuję, wiem, że na was mogę liczyć w spełnianiu waszego obowiązku, jak wy spokojni być możecie, że we mnie znajdziecie zawsze bezstronnego a życzliwego przełożonego. Jeszcze raz powtarzam, liczę na was panowie i na waszą pracę a da Bóg, spodziewam się, że wspólna nasza praca przyniesie dla miasta korzyści.

„Przedstawiam panom pp. wiceprezydentów dr. Rutowskiego i Ciuchcińskiego, którzy dzielić będą z nami lesy naszej pracy“ (dlugotrwałe brawa i oklaski).

Z kolei zabrał głos, jako po raz pierwszy wybrany, pierwszy wiceprezydent dr. Tadeusz Rutowski:

Mówił więc, że czuje się w obowiązku złożyć po tamtem ślubowaniu jeszcze ślubowanie drugie: na wierność tej miejskiej służbie, wykonywanej w przekonaniu, że służąc stolicy, służy się przez to krajowi i narodowi. Pan wiceprezydent oświadczył, że jako członek Rady nie będzie się uchylał wraz z innymi radnymi od inicjatywy w pracy. Tu jednakże, stając przed Radą, jako cząstka władzy wykonawczej, wreszcie oświadczył, że przedewszystkiem starać się będzie o szybkie, głębokie i poważne wykonanie pracy. Jeżeli chodzić będzie o szybką egzekutywę — mówił podniesionym głosem p. Rutowski — to do tego rękę przyłożę. — Zadań zaś przed stolicą mnóstwo, trzeba niejedną rzecz pchnąć naprzód z zaniebdania, a w tym zakresie mowca przyrzekł zrobić wszystko, co w miarę zdolności będzie mógł uczynić na usługi miastu. „Tak Panie Boże dopomóż“ — zakończył swą przemowę dr. Rutowski.

Na tem program uroczystości wyczerpano, a p. prezydent Michalski zamknął ją słowami:

„Akt skończony — posiedzenie zamykam“.

* * *

Przed ratuszem gromadka policyantów w paradnych mundurach, w ratuszu, na każdym zakręcie schodów, na każdym zawrocie korytarza, grupki niemniej po galowemu wystrojonych strażaków, schody wyściełone czerwonym sukniem i płótnem, w sali posiedzeń Rady miejskiej, w niszach secesyjne kule drzew pomarańczowych w wazonach, a przed filarami niemniej secesyjne piramidy laurów, galerye ozdobione purpurowymi draperiami, a na galeryach wystrojona publiczność, w dole na fotelach wypełniający luki tłum wyfraczonych urzędników Magistratu, na przodzie zaś kontusze, pasy słuckie, karabele i kity czaple radnych, atmosfera, mająca w sobie coś z dusznego zapachu przywiedłych od gorąca wieńców owacyjnych i z pompatyczności obrazu matejkowskiego — to właściwa treść wczorajszej uroczystości.

Dla nikogo bowiem nie było wątpliwości, że nie ten ceremoniał wczorajszy, ale wola Rady miejskiej, objawiona większością głosów, wprowadziła p. Michalskiego na fotel prezydenta miasta, zwłaszcza, że wiadomym było powszechnie, iż zatwierdzeniu jego wyboru przez wiedeńskie siery nic nie leżało na przeszkodzie.

A jednak słusznie, czy nie słusznie przyzwyczajono się punkty zwrotne w życiu publicznym oznaczać takimi ceremonialnymi chwilami, więc niech i nam będzie wolno złożyć w tej chwili dopiero nowemu kierownikowi Lwowskiego grodu nasze życzenia...

Pan Michalski został prezydentem stolicy kraju w chwili, kiedy sprawowanie tego urzędu równocześnie i łatwym i trudnym nazwaćby można. Łatwym jest dlatego, że beztąd, nieszczerłość i nieścistość w gospodarce miejskiej doszły już do tego stopnia, że potrzeba tylko trochę dobrej woli, pracowitości i wrodzonego taktu, aby publiczność poznała różnicę i rozpięwać się poczęła w pochwałach dla nowego kierownika. Trudnym jednakże jest to samo zadanie, jeżeli zważymy, jak wiele zaniebdano i jak wiele jest do zrobienia, ażeby Lwów miał to wszystko, co mu się słusznie, jako stolicy kraju należy. Owoż pierwszym naszym życzeniem pod adresem nowego prezydenta jest to, ażeby niezadawala-

jąc się pochwałami, jakie go z pewnością nie miną, pojął swój obowiązek, jako owo drugie, trudniejsze zadanie!

Pan Michalski wszedł na trybunę prezydenta miasta jako typowy „człowiek partii“, jako wyłączny kandydat t. zw. „Strzelnicy“, stronnictwa ściśle mieszczańskiego, które na gospodarce miejską wywarło wpływ przeważny, a które spotykało się i spotyka z częstymi atakami, nieraz niesprawiedliwymi, ale częściej jeszcze słusznymi. Stronnictwo to wniosło w życie publiczne naszego miasta szereg niewątpliwych, wrodzonych niejako, przymiotów: a więc niezaprzeczenie szczerzy patriotyzm uczuciowy, pracowitość, dokładną znajomość szczegółów gospodarki miejskiej i nade wszystko przejście się sprawami tej gospodarki, pochodzące stąd, że stronnictwo owo składa się z żywiołów nienapływowych, lecz zasiedziały, oddawna wrosłych w miasto i głęboko zrosłych interesami z jego interesem

Ale z tego samego źródła co przymioty płyną też i wady owego stronnictwa. Z zasiedziałości i rozlicznych interesów osobistych w sprawach miejskich, wynika pewne krótkowidztwo, drobiazgowość, wynika, co gorzej, identyfikowanie interesu prywatnego z interesem publicznym, kierowanie się przy załatwianiu spraw publicznych względami na osoby, ażeby już w tej uroczystej chwili nie użyć ostrzejszych wyrazów...

Owoż p. Michalskiemu, teraz, kiedy ujął ster miasta, życzymy, ażeby przynosząc wszystkie zalety stronnictwa, które go na swych barkach aż tak wysoko wyniosło, umiał się pozbyć wad jego...

Powiadają, że świat z wyżyny przedstawia się zupełnie inaczej, powiadają też, że „honoris mutant mores“, owoż mamy nadzieję, że i p. prezydentowi Michalskiemu, z nowego, wysokiego stanowiska niejedna sprawa inaczej się przedstawi, że nie będzie się potrzebował krępować względami, które go dawniej wiązały i że nieraz zechce i potrafi zapobiedz temu, do czego by dawniej sam może nawet rękę przyłożył.

I jeszcze jedno: Pan prezydent Michalski rozpoczyna swe rządy w chwili niesłychanej dziejowej doniosłości dla całego narodu i o tem pamiętać powinien. Wprawdzie z łona jego stronnictwa wygłoszono raz zdanie, że „do rządzenia miastem nie potrzeba żadnych przekonań“, ale to nieprawda, bo przekonania są zawsze i wszędzie potrzebne. One są bowiem podstawą indywidualności człowieka i tego, co nazywamy „charakterem“, powtóre dobrze to, zwłaszcza w tak żmudnej i drobiazkowej pracy, jak gospodarka miejska, zwracać od czasu do czasu oczy na jakiś wyższy, ogólniejszy miernik, któryby pozwolił poznać wartość i właściwe znaczenie rzeczy. Jako ostatnie i najważniejsze zatem życzenie składamy nowemu prezydentowi miasta Lwowa, aby umiał znaleźć tę gwiazdę przewodnią w zawilościach swego urzędowania.

Nazwijmy ją także patriotyzmem — ale przytem pamiętać należy, że jest to — i być musi — patriotyzm, którego nie wyczerpuje gorąca i chwilę najszczerzą nutą nabrzmiały toast bankietowy, schody wyściełone dywanami, secesyjne kule drzew pomarańczowych, amarantowe draperie, kontusze, pasy słuckie, czaple pióra i karabele u pasa!...

Z Królestwa Polskiego i Rosyi.

Wiec robotniczych delegatów miast.

Łódź. (WATK.) W Zbikowie pod Łodzią odbył się wiec delegatów robotniczych z różnych miast Królestwa Polskiego. Brało w niem udział 73 delegatów oraz wielu robotników łódzkich. Wiec miał charakter kongresu partyjnego zjednoczonych stronnictw socjalistycznych i poświęcony był głównie dalszej taktyce socjalistycznej. Uchwalono bezrobociami i manifestacjami dążyć z jednej strony do polepszenia bytu, z drugiej do zyskania jaknajrozsleglejszych swobód konstytucyjnych. Uchwalono dalej protestować przeciw parady bulginińskiego parlamentaryzmu, domagać się powszechnego prawa głosowania. W końcu udzielono wotum zaufania dotychczasowej działalności przywódców stronnictw socjalistycznych. Podczas obrad policya, powiadomiona o wiecu, zawezwała sotnię kozaków i trzy rotty piechoty. Wojsko otoczyło wiecowników kordonem i oczekiwało spokojnie na koniec obrad. Kiedy jednak po ukończeniu wiecu część robotników zaczęła formować się w pochod, dowodzący wojskiem kapitan zawezwał do rozejścia się, a następnie wydał rozkaz strzelania. Piechota dała dwie salwy, kozacy przypuścili szarżę. **Dwóch robotników zabitych, 48 ciężko rannych od kul, wielu lżej rannych od szabli i nahańek.** Podczas pochodu część wojska otoczyła uciekających i w ten sposób aresztowano 438 uczestników, których w nocy pieszo pognano podobno do Piotrkowa. **Jutro pogrzeb ofiar.**

Terror.

Warszawa. (WATK.) Wczoraj w nocy zabito na Woli dwóch złodziei. Jednego pasera poraniono. W Warszawie od kilku dni spokój. Kroniki wypadków nie notują nic niezwykłego.

Strajki.

Warszawa. (WATK.) Pracownicy przedsiębiorstw transportowych „Nadziejda“ powracają do pracy. Żądaniom ich uczyniono zadość.

Kurator Szwarz.

Warszawa. (WATK.) Według nadeszłych tu z Petersburga informacji, kurator warszawskiego okręgu naukowego Szwarz zostanie niebawem przeniesiony

z rozkazu ministerstwa oświaty na stanowisko kuratora moskiewskiego okręgu.

Niepokoje w Białymstoku.

Białystok. (WATK.) Od czterech dni w mieście i okolicy wybuchły znowu niepokoje — wczoraj w niektórych fabrykach wybuchł strajk. Proklamacje głoszą, że każdego policyanta, który odważy się pokazać na ulicy, spotka śmierć. Ostrzegają ludność, aby nie wychodziła wieczorem z domów. Nowe bezrobocie i manifestacje przygotowuje „Bund“.

Rokowania pokojowe a przedstawicielstwo.

Petersburg. (WATK.) Utrzymują tu, że po ostatecznym omówieniu warunków pokoju, Rosya poprosi Japonię o czasowe zawieszenie broni na placu boju, zwoła ukazem przedstawicieli narodu na pierwszą nadzwyczajną sesję przedłoży im warunki pokoju. Jeśli przedstawiciele narodu zatwierdzą umowę pełnomocników, zawarty zostanie pokój — w przeciwnym razie „Duma“ będzie musiała ratyfikować nadzwyczajne kredyty wojenne i aprobować w imieniu narodu dalsze prowadzenie wojny. Ogłoszenie manifestu o przedstawicielstwie w zupełności zależne jest od ukończenia przedwstępnych rokowań pokojowych. Gdyby pierwsza „Duma państwowa“ miała być zwołana w tych warunkach, wybory musiałyby być przeprowadzone w ciągu kilku tygodni.

Przedstawicielstwo narodowe.

Petersburg. (WATK.) „Ruś“ ogłasza w dalszym ciągu streszczenie ostatnio poprawionego przez specjalną radę państwa projektu Bulygina.

Prawo wyboru czynnego i biernego mieć będą w miastach — osoby, które placą ponad 75 rubli podatku mieszkaniowego lub 250 podatku przemysłowego lub handlowego; na wsiach — ponad 15 rubli podłymnego lub 50 rubli gruntowego. Osoby, pozostające na służbie państwowej, egzекutorzy podatkowi, komornicy sądowi oraz osoby, pozbawione praw stanu, nie mogą być wybierane do „Dumy“.

Przewodniczący wbrew pierwotnemu projektowi Bulygina nie jest obowiązany do ustnego składania carowi raportów; car otrzymuje je piśmiennie po każdym posiedzeniu.

Sprawy, odrzucone przez mniejszość, mają być przedstawiane wraz z motywami mniejszości i większości do uznania cara, który projekt prawa może na rok cofnąć. **W manifeście, jaki ma być niebawem ogłoszony, będzie zaznaczone, że przedstawiciele narodu w razie potrzeby mają prawo opracowania nowego projektu przedstawicielstwa, który przyjęty przez większość 2/3 głosów zostanie bezpośrednio przez cara zatwierdzony.**

Petersburg. (TBK.) Ogłoszenie manifestu o „Dumie państwowej“ nastąpi 19 b. m. Z przedłożonych carowi 8 projektów, uzyskał pierwszeństwo projekt, zrehabilitowany przez Pobiedonoscewa (!).

Petersburg. (WATK.) Utworzonej „ad hoc“ komisji budowlanej polecono niezwłocznie przystąpić do wygotowania planów przebudowy pałacu taurydzkiego w Petersburgu, gdzie mają się, do czasu wybudowania specjalnego gmachu, odbywać posiedzenia przyszłego parlamentu rosyjskiego.

Petersburg. (WATK.) Według pogłosek na jutro zapowiedziane zostało nadzwyczajne posiedzenie rady państwa, które ostatecznie omówi przygotowany przez komisję senatorską manifest o zwołaniu przedstawicieli. O ile zgromadzeni nie uznają potrzeby wprowadzenia jakichkolwiek zmian w zrehabilitowanym manifeście, car jutro ostatecznie podpisze ten akt.

Pobiedonoscew — twórcą manifestu.

Petersburg. (WATK.) Według uporczywie krążących tu pogłosek, car zaakceptował wczoraj ra prywatnej audyencji zrehabilitowany przez Pobiedonoscewa manifest, zwołujący przedstawicieli narodu. Jutro nastąpi ostateczne podpisanie manifestu.

Echa zjazdu ziemców.

Moskwa. (WATK.) Ukończono senatorskie śledztwo w sprawie ostatniego nielegalnego kongresu ziemstw.

Kwestya żydowska.

Petersburg. (WATK.) W dniu 28 sierpnia, jak dowiadują się „Birżewyja Wiedomosti“, ma się zebrać komisya, mająca obradować nad sprawą żydowską. Do komisji tej wejdą między innymi: b. minister rolnictwa, członek rady państwa Jermolow, wiceminister spraw wewnętrznych Durnowo oraz b. prezydent m. Odessy, Zielonij.

Sprawy szkolne.

Petersburg. (WATK.) Na pierwszej sesji przyszłego parlamentu rosyjskiego rozpatrywane będą dwa projekty reorganizacji szkolnictwa w państwie: jeden, opracowany przez profesora uniwersytetu moskiewskiego ks. Trubeckiego, drugi przez utworzoną z wyższych urzędników ministerstwa oświaty i profesorów uniwersytetów komisję, która w tych dniach zakończy swe prace. Za podstawę obrad tej komisji służy materiał, zebrany w sprawie reorganizacji uniwersytetów przez b. kuratora okręgu naukowego, a następnie ministra oświaty Zengera.

Pisma ruskie.

Petersburg. (WATK.) Według doniesień „Słowa“ petersburskiego, w głównym zarządzie do spraw prasowych złożono w ostatnich czasach wiele podań o pozwolenie na wydawanie pism peryodycznych w języku białoruskim na Wołyniu i Ukrainie. Petenci na razie otrzymują odpowiedzi odmowne z zaznaczeniem, że starania ich będą mogły być ponowione po wydaniu nowego prawa prasowego.

Kuratorya trzeźwości.

Petersburg. (WATK.) „Nasza żużn“ dowiaduje się, że wobec niepopularności t. zw. „Kuratoryów trzeźwości ludowej“, instytucje te stosownie do wypracowanego przez zarząd dochodów niestałych ministerstwa skarbu projektu przejść mają pod zwierzchnictwo samorządów miejskich i ziemskich.

Nieurodzaj.

Petersburg. (Tel. wł.) Według ostatnich sprawozdań, w 26 guberniach Rosyi europejskiej stwierdzono dotkliwy nieurodzaj.

Gen. Dragomirów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą, że generał Dragomirów znajduje się w agonii.

WOJNA.**raporty Liniewicza.**

Petersburg. (Pet. Ag. tel.) Generał Liniewicz telegrafuje pod datą 14 bm., że dnia 13 japońskie torpedowce ostrzeliwały Łazarewo. Rosyanom udało się przeszkodzić wysadzeniu na ląd oddziału wojsk japońskich. Według wiadomości z Korei, dnia 5 sierpnia, oddział japoński, który z Kapungczan posunął się ku Czakeri, został odparty. Również ponowne ataki nieprzyjaciela z dnia 6 i 7 odparto. Również japoński oddział, który posunął się ku Onghi, został odparty. Japończycy, uciekając, pozostawili zabitych i amunicję. Dnia 10 oddział rosyjski pod Onghi przeszedł do ataku i wyparł ku południowi nieprzyjaciela, który pozostawił broń i amunicję.

Drugi telegram Liniewicza donosi, że Rosyanom powiodło się zająć miejscowość Kapungczan. Ostrzeliwanie Łazarewa skończyło się dnia 12 rano, a torpedowce japońskie odplynęły.

Raport japoński.

Tokio. (TBK.) (Urzędownie.) Rosyane wykonali dnia 14 b. m. dwa ataki w pobliżu Czantu i Peinanpumen, zostali w obu razach odparci i stracili 45 żołnierzy, Japończycy zaś 1.

Nowa flota rosyjska... w projekcie.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Król stalowy, Schwab, prezes trustu stalowego, wyjechał we wtorek do Europy, aby udać się do Petersburga, dokąd został zaproszony w imieniu cara przez Wittego, celem ostatecznego zawarcia układu co do budowy nowej floty rosyjskiej.

Rokowania pokojowe.

Portsmouth. (B. Reutersa.) Artykuł VI pokojowych warunków, przyjęty onegdaj przez pełnomocników, zapewnia odstąpienie Japonii rosyjskich dzierżaw na półwyspie Liaotung łącznie z Portem Artura i Dalnym oraz wyspami Blonde i Elliot. Inny artykuł zawiera obopólne zobowiązanie się do szanowania terytorjalnej i administracyjnej nietykalności Chin oraz zasady „otwartych drzwi“.

Portsmouth. (TBK.) Jak słychać, Japonia trwa przynajmniej w obecnej chwili przy żądaniu odstąpienia jej Portu Artura i Dalnego raz na zawsze.

Artykuł III nie dotyczy podobno odstąpienia Japonii chińskiej kolei wschodniej, lecz odnosi się do przywrócenia administracji w Mandzuryi Chinom. Sprawę odstąpienia kolei włączono do dalszych artykułów.

Portsmouth. (B. Reutersa.) Rokowania pokojowe będą obecnie postępowały z mniejszą szybkością. Witte energicznie sprzeciwił się żądaniu odszkodowania i odstąpienia Sachalinu, a także wydania rosyjskich okrętów wojennych w portach neutralnych, ograniczenia rosyjskiej siły morskiej na Dalekim Wschodzie i odstąpienia Chinom linii kolejowej wschodnio-chińskiej. § 7 dotyczący właśnie tej kolei przyjdzie dzisiaj pod obrady. Rosyane są zapatrywania, że kolej tę należy traktować jako prywatną własność banku chińsko-rosyjskiego. Japończycy natomiast oświadczają z całą stanowczością, że Rosya kolej tę zbudowała w celach strategicznych. Jedną z miarodajnych osobistości japońskich oświadczyła, że Japonia ze swego stanowiska bezwarunkowo nie ustąpi.

Portsmouth. (B. Reutersa.) Ze strony nie urzędowej informują: Japończycy będą prowadzić rokowania pokojowe dalej, o ile możliwości nie ustępując co do dalszych punktów, które uważać będą za ważne.

Gdyby później się okazało, że porozumienie jest niemożliwe, Japończycy oświadczają, że dalsze rokowania są bezcelowe i całą swą uwagę zwrócą na kampanię w Mandzuryi. Jednakże ciągle jeszcze nie jest wykluczona możliwość, że bar. Komurze uda się doprowadzić do porozumienia.

Londyn. (Tel. wł.) Z Portsmouth dzienniki tutejsze donoszą, że posiedzenia konferencji pokojowej onegdaj zostały odroczone z przyczyn niewiadomych.

Petersburg. (Tel. wł.) Cała prasa tutejsza a przede wszystkim „Nowoje Wremia“ oczekują rychłego zawarcia pokoju z warunkiem jednak nieplacenia żadnego odszkodowania, ani odstąpienia jakiegokolwiek kraju. Gazeta „Razswiet“ dziwi się nawet, że delegacja rosyjska po usłyszeniu warunków japońskich natychmiast nie opuściła sali obrad i nie zerwała układów.

Petersburg. (Tel. wł.) Onegdaj w Peterhofie odbyła się znowu rada koronna, na której byli obecni wszyscy wielcy książęta, wszyscy ministrowie i generałowie komenderujący. Przedmiotem obrad miał być głównie stan obecny rokowań pokojowych. Car podczas obrad milcząc przechadzał się. Przebieg konferencji

trzymany jest w ścisłej tajemnicy. Jak słychać, zastanawiano się głównie nad projektem Wittego odstąpienia Sachalinu Japonii.

Po konferencji wysłano na rozkaz cara długi szyfrowany telegram do Wittego.

Petersburg. (WATK.) Popołudniowe wydanie „Birżew Wied.“ notuje, że na giełdzie petersburskiej krążyły uporczywe pogłoski o bliskim zerwaniu rokowań pokojowych, co znacznie wpłynęło na niższe kursów.

Flota angielska na Bałtyku.

Kopenhaga. (TBK.) Jak urzędownie donoszą, angielska eskadra kanałowa, złożona z 10 liniowych okrętów, 4 krążowników i 12 kontrpedowców, przybędzie tu dnia 8 września i zabawi prawdopodobnie do 12-go września.

Król Edward w Austrii.

Ischl. (TBK.) Król Edward spoczywał do godz. 8 rano. Następnie w hotelu zasiadł do śniadania, po którym pracował. O g. 10 zjechał przed hotel cesarz. Król zajął w powozie miejsce obok cesarza, poczem obaj monarchowie bez towarzystwa odbyli przejażdżkę, witali wszędzie z zapalem przez ludność. Następnie udano się na dworzec, gdzie w poczekalni zebrali się arcyks. Franciszek Salvator, arcyks. Marya Walerya, księżna Gizela i ks. Leopold Konrad bawarscy, celem pożegnania króla. Przybyli na dworzec również członkowie świt. Obaj monarchowie kilkakrotnie uścisnęli sobie dłonie i dwukrotnie ucałowali. O g. 11 specjalnym pociągiem dworskim wśród okrzyków „Niech żyje“ odjechał król ze stacyi.

Gmunden. (TBK.) Król Edward przybył tu o g. 11:40. Pociąg zatrzymał się przez 20 minut. Król przyjął na dworcu odwiedzin księżęcej rodziny Kumberlandzkiej. Następnie odjechał do Marienbadu.

Marienbad. (TBK.) Król Edward przybył tu wczoraj o g. 7 wieczór, witany przez angielskiego ambasadora z Wiednia.

Paryż. (Tel. wł.) Jak słychać, zjazd króla Edwarda z cesarzem Franciszkiem Józefem w Ischlu ma doniosłe znaczenie polityczne. Ma to być ostatnia próba zabezpieczenia pokoju Europy.

Zatarg norwesko-szwedzki.

Chrystiania. (TBK.) Zastępca rosyjskiego dziennika „Ruś“ odhł interwiew z ministrem spraw zagranicznych Levlandem o zatargu w sprawie unii i o widokach ostatecznego załatwienia sporu. „Morgenbladet“ ogłasza ten interwiew równocześnie z „Rusią“. Minister oświadczył między innymi, że co do dalszego rozwoju zatargu między Norwegią a Szwecją trudno coś pewnego powiedzieć. Norwegia zgodziła się bezwzględnie na żądanie Szwecji co do zarządzania głosowania ludowego, ponieważ to nie sprzeciwiało się interesom Norwegii. Co się tyczy innych żądań Szwecji, jesteśmy gotowi rozpocząć ze Szwecją rokowania. Zdaje się, że Szwecya nie pragnie, aby któryś z książąt z rodziny Bernadottów wstąpił na tron norweski. W każdym razie rząd norweski wszystko uczyni, aby uniknąć kolizji z interesami mocarstw europejskich. Plan, o jakim doniosły dzienniki, jakoby miał wstąpić na tron Norwegii książę duński, mógłby być przedmiotem poważnej rozprawy. Republikańskie idee z lat czterdziestych nie mają tej siły, podobnie w Europie okazało się, że obok dobrych republik istnieją i złe. Rząd norweski musi przywrócić normalne stosunki. Gdyby stosunki ze Szwecją nie dały się w krótkim czasie uregulować, to Norwegia będzie musiała zwrócić się oficjalnie do mocarstw zagranicznych. Należy spodziewać się, że mocarstwa nie uczynią żadnego zarzutu, zwróconego przeciw samodzielności Norwegii. Związek Norwegii ze Szwecją byłby dla Norwegii wielkiem nieszczęściem.

Rojaliści we Francji.

Paryż. (TBK.) Rojaliści urządzili onegdaj na przedmieściu St. Denis z okazji urodzin księżnej orleańskiej obchód uroczysty. Prezydent stronnictwa, Paweł Parsival, wygłosił przemowę, w której wzywał obecnych do porzucenia legalnej drogi.

Nowe wybory do Izby hiszpańskiej.

Madryt. (TBK.) Dziennik urzędowy ogłosi dnia 19 sierpnia rozporządzenie w sprawie rozwiązania kortezów, rozpisujące zarazem wybory do Izby deputowanych na 10 września, a do senatu na 24 września. Otwarcie nowych kortezów nastąpi 11 października.

Zaburzenia na Sycylii.

Catania. (TBK.) W Gramichela wczoraj po zgromadzeniu uczestnicy jego obrzucili policję kamieniami i podpalili urząd gminny. Policja dała ognia, przyczem 7 osób zostało zabitych, a wiele rannych. Także kilku policjantów jest rannych.

Nowe wykopaliska.

Rzym. (TBK.) Urzędownie donoszą o ważnych wykopaliskach w Rzymie. Mianowicie odkryto centralny cmentarz Commandila, zaniechany jeszcze w wieku dziewiątym. Dopiero w roku 1720 przypadkowo natrafiono na te katakumby, których jednakże nie zbadano bliżej z powodu obsypywania się ziemi. Teraz wreszcie odkryto ogromne podziemie z mozaikami, pomnikami i napisami.

Wymordowanie misyjonarzy.

Londyn. (Tel. wł.) Do „Daily Telegraphu“ donoszą, że w Tybecie wymordowano wielu misyjonarzy francuskich. Bliznich szeregów brak dotychczas.

Zamach na cesarżową chińską.

Frankfurt. (TBK.) „Frankfurter Ztg.“ donosi z Tientsinu, że na cesarżową chińską, w drodze do pałacu letniego wykonał nieznanemu człowiek, przebrany za wojskowego, zamach. Żołnierze zakłuli go bagnietami. Cesarżowa nie poniosła szwanku.

Berlin. (TBK.) Biuro Wolfa dowiaduje się z wiarygodnego źródła, że król hiszpański Alfons odwiedzi w swe na dworze w Berlinie złoży nie podczas tegorocznych manewrów cesarskich, ale dopiero w listopadzie.

Paryż. (TBK.) Konradmistrz Aubert został mianowany szefem sztabu marynarki.

Konstantynopol. (TBK.) Zastępcę bułgarskiego metropolity w Monastyrze wypuszczono na wolność.

NA MARGINESIE.**Niema jesieni!**

Co jest zwiastunem smutnej jesieni.
Czy zeschy listek, co opadł z drzewa.
Na szarej ziemi złotem się mieni?
Czy, gdy skowronek już nam nie śpiewa?
Czy pierwszy pączek na georgini?
Nieśmiertelnika kwiat suchy, bład
Przemianę lata na jesień czyni,
Przyrodzie głosi chwilę zagłady?

Nie! — póki jeszcze zimna wichura
Nie pędzi w nasze strony z północy,
Póki nie dzwoni ta pieśń ponura,
Jak jęk boleści, jak płacz sieroty,
Póki na świeżej skibie zagonu
Ostatniej siejby ruń się zieleni:
W promieniach słońca, bez płaszcza szronu:
Niema jesieni! Niema jesieni!

Niema jesieni! To nic nie znaczy.
Że na twem licu widać kwiat biały,
Że ból i troska z siłą oraczy
Brózd zostawiły na czole ślady
I że, jak z drzewa przy końcu lata
Lecą uschnięte listki nadziei:
Nie zmienisz życia! nie zmienisz świata
Wśród burz iść trzeba i wśród zawiei!

Ale dopóki na twoje serce,
Póki na duszy zbożnym zagonie
Nie legły śniegu białe kobierce,
Póki ich nie masz w szronu ostonie,
Póki nie zmrozą nas te caluny;
Nadziei nowych ruń się zieleni!
Na nic jesienne wszystkie zwiastuny:
Niema jesieni! Niema jesieni!

K. Z.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 16 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z 3 god)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	738.0	14.6	WSW ₁	0.0	26.6	11.8
2 popol.	737.7	22.8	S ₂			
9 wiecz.	737.1	17.4	SSW ₁			

Uwaga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

— **Przeniesienia służbowe.** Wyższy sąd krajowy w Krakowie przeniósł oficjalnie kancelaryjnego Jana Józefa Zmarzlińskiego z Krakowa do Tarnowa, a kancelistę, Maryana Stanisława Muszyńskiego z Tarnowa do Krakowa.

— **Zamach samobójczy.** W stawie Pelczyńskim usiłował wczoraj utopić się 24 letni Józef Maryan Dolina, czeladnik krawiecki bez zajęcia. Zdołano jednak temu przeszkodzić, a na polecenie zarządcy pływalni wojskowej, majora p. Dąbrowieckiego, odstawiono niedoszłego samobójcę na inspekcję policji, gdzie Dolina podał, że do zamarzenia na własne życie skłoniła go nędra i brak środków do życia.

— **Dezertjer z wojska rosyjskiego.** Na inspekcję policji zgłosił się wczoraj jakiś młody człowiek, przedstawiając adresowany do dyrekcji policji list ks. Mikołaja Kochańskiego, prosiąc o służbę, podając, że nazywa się Aleksander Krawcun, jest rodem z Warszawy i jest dezertjerem z wojska rosyjskiego. Ks. Kochański chce przyjąć go do służby, ponieważ jednak nie ma żadnych papierów, prosi dyrekcję policji o zbadanie, czy wyjaśnienia Krawcuna są prawdziwe i wydanie mu ewentualnie świadectwa. Krawcun, który nie miał we Lwowie żadnego przytułku, zatrzymano na razie w aresztach policyjnych.

— **Wielka kradzież w sklepie p. Stromengera.** Przed niedawnym czasem doniosły pisma o systematycznie popełnianych kradzieżach w sklepie p. Pieleckiego przez personal u niego zajęty, wczoraj znowu odkryto szajkę okradającą od dłuższego czasu sklep i warsztat p. Stromengera. Na trop szajki wpadł sam p. Stromenger, a przeprowadzone w tej sprawie śledztwo wykazało, że kradzież przybrała ogromne rozmiary. Szajkę składali zatrudniony w sklepie praktykant handlowy Leon Golas, terminatorzy Karol Jaworski, Karol Łanowy i

Zygmunt Kisiel, tudzież czeladnik Wojciech Jacoszyński. Golas wydawał im rzeczy ze sklepu do sprzedaży. Złodzieje masami wynosili dery, koce, siodła, latarnie, uprzęż itd. sprzedając je za bezcen handlarzom żydowskim na pl. Krakowskim i ul. Krakowskiej. O rozmiarach kradzieży można sądzić z faktu, że przy przeprowadzonej wczoraj rewizji w pomieszkaniu Jacoszyńskiego w Rynku l. 6 odkryto wprost magazyn skradzionych rzeczy wartości przeszło 2000 koron. Aresztowano całą szajkę z wyjątkiem Jacoszyńskiego, bawiącego obecnie na ćwiczeniach wojskowych w Kołomyi, dokąd odniosła się policja telegraficznie.

— **Straszny wypadek** zaarzył się wczoraj w cegielni w Hołosku. Oto zajęty tam przy naprawie maszyny 21 letni ślusarz Jan Pikor nalewał do jakiegoś naczynia terpentynę. Z niewiadomych powodów terpentyna wybuchła, przyczem Pikor poniósł ciężkie obrażenia na plecy i ręce. Poparzonego zaopatrzyła stacya ratunkowa, poczem przewieziono go do szpitala powszechnego.

— **Zgubiono.** W przechodzie ul. Grodecką zgubił kelner Maks Seiler pulares brązowy męski z kwotą 53 koron i kartę kolejową III klasy.

— **Znaleziono.** W ogrodzie miejskim znaleziono wczoraj wieczór czarną damską parasolkę.

— **Samobójstwa.** We wsi Kowańca pod Nowym Targiem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Kazimierz Bruliński, uczeń VII kl. szkoły realnej we Lwowie. Powodem miało być zdenerwowanie.

W Bielsku zastrzelił się Brod, współwłaściciel fabryki sukna pod firmą Brod i Guttmayer. Przyczyna niewyjaśniona. Samobójca liczył lat 34.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 39.80 do k. 40.—. Tendencja: niezmienną.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 69.— do 70.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—, Kostkowy prima w skrzyżniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —.—, w całych wagonach K. —.— do —.— beczkami, do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 36.50 do K. 37.20. W beczkach K. 38.10 do 40.55.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń: d. 16 sierpnia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. —.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 302.—, Towarzystwa żelugi na Du-

naju 100 zł. m. k. 4 proc. 270.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 266.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 102.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 26.—, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 475.—, Clary zł. 40, m. k. 156.—, Pożyczka m. Insbruku 25 zł. 73.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.25, Pożyczka m. Lublany k. zł. 65.50, Ofen 40 zł. 170.—, Palffy 40 zł. m. 45 172.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 54.25, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 62.—, Salma 214 zł. m. kon. 74.—, Pożyczka salcburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po —.— fr. 140.75, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 532.—.

Paryż, d. 16 sierpnia. Trzy procent. renta 99.82 29.75.

Berlin, d. 16 sierpnia. Banknoty austriackie 85.20, Spirytus —.—.

Frankfurt, d. 16 sierpnia. Austr. kred. 209.60, Disconto —.—, Laura 103.70, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—. Usposobienie:

Depesze z targu piętowego.

Wiedeń. 17 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 668.— Akcje węgier. Zakładu kredyt. 784.—, Akcje Anglo banku 316.25, Akcje Unionbanku 549.25, Akcje Länderbanku 457.—, Akcje Bankvereinu 561.75, Akcje Boden credit 1035.— Akcje gal. Banku hipotecznego 555.—, Akcje kolei państwowych 673.—, Akcje kolei południowej 87.75 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal, 447.—, Akcje kolei półn. 5880.—, Akcje kolei czern. 583.—, Akcje Alpy 535.25, Akcje Rima Muranyi 548.—, Akcje Prag. Tow. żel. 2747.— Akcje Fabryki broni 554.—, Akcje tureckie tytoniowe 381.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 919.—, Oblig. węg. ind. 96.50, Renta majowa 100.55, Austr. Renta koronowa 160.50 Węg. Renta koronowa 96.60, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 100.02, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 99.—, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.77, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.50, 4 proc. listy Banku kraj. 100.—, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. —.—, Obligacje propinacyjne 100.15, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.75, 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 98.90, Losy tureckie 141.25, Marki 117.31, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpy —.— Węgier, kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: Targ montanów silny, akcje praskiego Tow. żelaznego bardziej ożywione. Zresztą z powodu braku podniety, usposobienie bardzo spokojne.

Berlin, 17 sierpnia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 210.25, Staatsbahny 144.10 Disconto Comandit 193.60, Berlin. Tow. handl. 171.90, Laura 263.75, Bohumery 251.90 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. 133.25, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionałna 153.—, Losy tureckie 134.—, Renta włoska —.—, Harpener kopalnia węgla 223.40, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacje —.— Lombardy 18.25, Kolej Henry 121.75, Niemiecki bank narodowy 132.90, Kanada Proferred 157.90, Akcje żelugi hamburskiej 168.90, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 267.40.

Berlin, 17 sierpnia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 209.60, Staatsbahny 144.30, Lombardy 18.50, Disconto Comandit 193.75, Ruble 216.—. Tendencja spokojna.

Frankfurt, d. 17 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 101.40 Austr. renta złota 101.75, Austr. akcje kredytowe 209.90, Staatsbahny 144.30, Lombardy 18.50, 4-proc. austr. renta koronowa 100.50.

Tendencja: spokojna.

Paryż, d. 17 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 99.72, 4 proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Exteriores 91.25, Losy tureckie 132.—. Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 595.— Deber 431.— Chartered 47.—, Rio-Tinto 15.92, Renta turecka C. —.—, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt 16 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1906 r., od 16.48 do 16.50, Pszenica na maj od —.— do —.—, Pszenica na październik od 16.04 do 16.06, Zyto na kwiecień 1906 r. od 13.48 do 13.50, Zyto na paźdz. od 13.00 do 13.02, Owies na kwiecień 1906 r. od 12.58 do 12.60 Owies na paźdz. od 12.10 do 13.—, Kukurudza na maj 1906 —.— do —.—, kukurudza na maj od 13.14 do 13.16, kukurudza na sierpień od 16.66 do 16.70, Rzepak na sierpień od 24.30 do 24.50.

Pogoda: po części pochmurna.

Przyjechali do Lwowa

dnia 16 sierpnia b. r.

Hotel Imperial. Hr. Honoryna Pruszyńska z Rosyi, hr. Justyn Łoś z Żywca. br. Marya Stahei z Odesy, Władysław Wiktor z Zarszyna, Franciszek Mahr z Szeparowiec, Koźma Udrycki z Mostów Wielkich, Bronisław Łastowiecki z Sosnowa, Ferdynand Möhle z Wisbadenu, Ludwik Karczewski z Morańca, Józef Cichocki z Bukaresztu, Władysław Jaworski z Wagram, Władysław Żukowski z Rosyi, Józef Ruebenbauer z Wieliczki, J. Gottesmann z Zytomierza, Adolf Knoll z Brodiny, dr. Bernard Goldfinger z Żurawna.

„OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu „OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Kalceza 7

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 139

Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK
POŚWIECONY POLITYCE NARODOWEJ
ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO
EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO
Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor.
półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich l. 9
w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 938

WYDAWNICTWA SŁOWA POLSKIEGO

w Pasażu Mikolascha i przy ul. Klementyny Tańskiej l. 1, róg Akademickiej.

Beniowski hr. M. A. DZIENNIK PODRÓŻY I ZDARZEN na Syberii, w Azji i Afryce ze wstępem Ant. Potockiego, 4 tomy. Cena znizowana . . . K. 1—
Blicher Clausen J. STRYJ FRANIO, powieść z życia duńskiego . . . K. 1.20
Compain L. M. PRZEBOJEM, powieść przekład z francuskiego Br. Neufeldówny . . . K. —.60
Daudet Alfons. NOWELE Z CZASÓW OBLEZENIA PARYŻA. Czyt. Polska . . . K. —.60
Dickens Charles. I. NOC WIGILIJNA. II. DZWON przekład z angielskiego . . . K. —.60
Doyle Conan. CZERWONYM SZLAKIEM, powieść. tłum. z ang. Br. Neufeldówna. Lwów 1903 . . . K. —.60
Gąsiorowski Wacław. HURAGAN, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 3 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 6.—, w ozd. opr. . . K. 7.80
Gąsiorowski Wacław. ROK 1809, powieść historyczna z epoki napoleońskiej, w 2 tomach. Wyd. II. Lwów 1903 K. 4.—, w ozd. opr. . . K. 4.60
Głabiński Stanisł. Dr. ZAMACH NA UNIwersytet POLSKI WE LWOWIE, Lwów 1902 . . . K. 1—
Głabiński Stanisław Dr. LUDNOŚĆ POLSKA W GALICJI WSCHODNIEJ. Referat wygłoszony na I-y m. wiecu narodowym we Lwowie . . . K. 1.—
Głabiński Stanisł. Dr. GALICJA W BUDZIECIE PAŃSTWA na r. 1904 . . . K. —.60
Gorkij M. OPOWIADANIA, wolny przekład z rosyjskiego. Treść: Włóczęga, Małżeństwo Orłowie, Zazubrina . . . K. —.60
Gruszecki Art. WIĘKSZOŚCIA, pow. współcz. Lwów, 1902 K. 2.—, w ozd. opr. . . K. 2.60
Hauch C. TAJEMNICA PEWNEJ RODZINY POLSKIEJ. Z oryg. duńsk. przeł. J. Klemensiewiczowa, Lwów, 1903 K. 1.20, w ozd. opr. . . K. 1.80
Heryng Zygmunt. LOGIKA EKONOMII. Zasadnicze pojęcia ekonomiczne ze stanowiska nauki o energii. Cena K. 3.—, dla prenumerat. . . K. 2.—
Hubson Jan A. ROZWÓJ KAPITALIZMU WSPÓŁCZESNEGO. Z oryg. angielskiego na język polski przeł. H. L. Cena K. 6.25, dla prenum. . . K. 4.—
Hołmanowa Klementyna z Tańskich. WYBÓR DZIEŁ, tomów 6, wstępem opatrzył dr. Piotr Chmielowski, Cena znizowana . . . K. 3.—
w ozd. opr. w 3 tomach . . . K. 4.80

Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) HRYHOR SERDECZNY, powieść, 2 tomy. Z dodatkiem szkicu: Jeden z wielu . . . K. 1.20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) DO SPÓŁOBYWATELI. List otwarty . . . K. —.20
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) O BYT, powieść historyczna na tle dziejów Albanii, 3 tomy, wydanie jubil. z portr. autora. Lwów, 1903 . . . K. 6.—
Jeż T. T. (Zygmunt Miłkowski) SYLWETY EMIGRACYJNE. Wielka 8-ka . . . K. 6.—
Koskowski Bolesław. FINLANDYA. Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.80
Krajewski Józef. TAJNE ZWIĄZKI W GALICJI (1833—1841), Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Kraszewski J. I. (B. Bolesławita). DZIECIĘ STAREGO MIASTA, obraz. na tle ost. powstania K. —.60
Kuncewicz Izidor. MOI ZNAJOMI, Szkic z lwowskiego świata, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Laskowski Kazimierz. Z RODU MARZYCIELI, (kartki z życia), Lwów, 1900 . . . K. —.60
Lie Jonas. DZIADUNIO. Przekład z duńskiego, Lwów, 1900 . . . K. —.60
Machar Jan. MAGDALENA. Przełożył z czeskiego Adam M-ski. Z przedmową A. Langiego . . . K. 2.—
Dla prenumerat. . . K. 1.—
Maszewski Stanisław. SYCYLIA W LATACH 1848 i 1849 . . . K. —.60
Payot Juliusz. KSZTAŁCENIE WOLI. Wyd. II. Przekład J. K. Potockiego. . . K. 2.60
Dla prenumerat. . . K. 1.80
Pilo M. PSYCHOLOGIA PIĘKNA I SZTUKI. Przekł. A. Morzkowskiej K. 2.—, dla prenum. . . K. 1.20
Prevost Marceli. SZCZĘŚCIE W MAŁŻEŃSTWIE, tłum. Anastazy Swiderska, Lwów, 1902 . . . K. —.60
Przygodny. WARSZAWA WSPÓŁCZESNA W 12 OBRĄDKACH. Lwów, 1903 . . . K. 1.50
Rod Edward. DAREMNY WYSIŁEK, powieść, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Robertson J. HUMANIŚCI NOWOŻYTNI. Studya socyologiczne o Carlyle'u, Millu, Emersonie, Arnoldzie, Ruskinie i Spencerze. Z oryginału ang. przełożył, przypisami i skorowidzem opatrzył Jan Stecki. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.80

do nabycia we wszystkich księgarniach, oraz w Administracji „Słowa Polskiego“, ul. Chorażczyzna 17—19 i we własnych kantorach

Rojan K. MUSZKA, powieść, Lwów . . . K. 3.—
Romanowska St. NAD MICHIGANEM. Opowieść z życia wychodźców polskich do Ameryki. Odznaczona I. nagrodą . . . K. —.30
Rosny J. H. DOKTÓR HARAMBUR. Powieść. Przekład Bronisławy Neufeldówny . . . K. 1.20
Rossowski Stanisław. MOJA CÓRKA. Lwów K. 2.50
Rossowski Stanisław. PSYCHE, poezye, wydanie wytworne na papierze czerpanym, Lwów K. 3.—
Roveta G. LULU, powieść, przekład z włoskiego . . . K. —.60
Rozwadowski Jan, Dr. RUSKIE BEZROBOCIE W R. 1902. Uwagi o jego terenie. . . K. 1.20
Sclavus Wiesław. UGODOWCY, powieść. Wydanie III. Lwów, 1903, K. 3.—, w ozd. opr. . . K. 3.60
Seignobos K. DZIEJE POLITYCZNE EUROPY WSPÓŁCZESNEJ. Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. 2 t. K. 10.40, dla prenum. . . K. 7.50
Słowacki Juliusz. Makryna Mieczysławska. Wydał i objaśnił dr. Henryk Biegeleisen. Z portretami przełożonej klasztoru i poety . . . K. 2.—
Sołtan Abgar. PANNA SIEKIERCZANKA. — Szkic Lwów . . . K. 2.—
Spencer Herbert. INSTYTUCYE ZAWODOWE. Z oryg. angielsk. tłum. Jan Stecki . . . K. 2.60
dla prenumerat. . . K. 1.50
Wasilewski Zygmunt. NOWY KONRAD. Rozbiór „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego, Lwów, 1903 . . . K. 1.20
Wasilewski Zygmunt. ŚLADAMI MICKIEWICZA, Lwów, stron 300 . . . K. 3.60
W SPRAWIE REFORMY GMINY WIEJSKIEJ. Dwie konferencje, materiały do programu polityki narodowej w Galicji . . . K. 1.20
Wazow Jan. KRÓLOWA KAZAŁARSKA, współczesna powieść bułgarska w 2 częściach. Przełożył J. G. . . K. 1.80
Wells H. G. CZŁOWIEK NIEWIDZIALNY, przekład z angielskiego, Lwów . . . K. —.60
Wilkoński A. RAMOTY I RAMOTKI . . . K. —.60
Witort Jan. ZARYSY PRAWA PIERWOTNEGO. Cena K. 2.60, dla prenumerat. . . K. 1.50
Zmogas. BARCIKOWSCY, powieść . . . K. 5.—
Zora. DROGAMI ŻYCIA, powieść, Lwów . . . K. 1.20